

WANDA PAPROCKA

PLECIONKARSTWO NA TERENACH PODWARSZAWSKICH OD KOŃCA XIX W. DO CHWILI OBECNEJ

Zagadnienie rozwoju plecionkarstwa na terenach podwarszawskich wiąże się ściśle ze sprawą oddziaływania ośrodka miejskiego na rzemieślniczą produkcję wiejską. Opracowanie tego tematu miało stanowić wkład do planowej przez Zakład Etnografii Uniwersytetu Warszawskiego monografii etnograficznej okolic Warszawy.

Warunki naturalne obszarów nadwiślańskich były głównym czynnikiem, który zdecydował o utrzymaniu się na terenach tej gałęzi produkcji wiejskiej. Natomiast bliskość miasta kształtowała jej charakter.

Mimo że produkcja plecionkarska na omawianych terenach istniała od bardzo dawna, pracą moją objęłam jedynie okres od końca XIX w. do chwili obecnej. Ograniczenie się do tak wąskich ram czasowych zostało narzucone przez dostępne źródła. Produkcja plecionkarska nie posiada przy tym w literaturze polskiej wyczerpującego opracowania. Stanowiąc drobny fragment kultury materialnej wsi jest ona potraktowana marginesowo w różnych dawniejszych opisach etnograficznych. Podstawowym więc źródłem wiadomości są w tej chwili współczesne badania terenowe. Materiał przez nie dostarczony nie sięga dalej niż do ostatnich lat XIX w.

Jeżeli chodzi o zakres terytorialny mojej pracy, ograniczyłam go do tych terenów, na których produkcja rozwijała się w oparciu o Warszawę jako główny rynek zbytu. Uzależnienie od surowca powoduje, że ośrodki koszykarskie ciągną się wzdłuż Wisły w górę i w dół rzeki od Karczewia do Nowego Dworu. Najważniejsze z nich są to na pn.-zach. od Warszawy: Młociny, Buraków, Łomianki, Łomna. Na pd.-wsch.: Siekierki, Augustówka, Las, Kuligów, Nowa Wieś. Granica wyznaczona przez te miejscowości nie była jednak stała, ulegała bowiem przesunięciom w kierunku od lub do Warszawy, w zależności od mniejszego lub większego zaopatrzenia rynku miejskiego.

W większości wsie te nie odznaczały się dobrą glebą, zwłaszcza tereny ciągnące się na pn.-zach. od Warszawy do Łomianek posiadają zie-

mię piaszczystą, nieurodzajną. Od Łomianek gleba jest bardziej urodzajna, ale niewielkie działki nie stworzyły warunków dla utrzymania rodziny. Obszary na pd.-wsch. od Warszawy, ciągnące się na lewym brzegu Wisły do Augustówki, na prawym do Nowej Wsi, odznaczają się złą glebą, przeważnie piaszczysto-gliniastą.

Badania terenowe przeprowadzone były w oparciu o kwestionariusz obejmujący swoją tematyką nie tylko zagadnienia związane ściśle z samą produkcją, ale zawierający również szereg pytań odnośnie do panujących na tych terenach stosunków gospodarczych i społecznych. Konieczne było również uwzględnienie szerszego tła porównawczego, ogólnego rozwoju plecionkarstwa w Polsce na tle warunków gospodarczych i społecznych innych ośrodków produkcyjnych. Mimo iż przegląd ośrodków dokonany jest pobieżnie, w pewnym stopniu pozwala na zorientowanie się, jaką rolę odegrało plecionkarstwo w gospodarce wiejskiej poszczególnych regionów Polski.

Na podstawie tych wiadomości można stwierdzić, że plecionkarstwo w tej formie, w jakiej występuje w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat na podwarszawskich terenach nadwiślańskich, nie jest typowe dla innych terenów Polski. Przyczyn tego należałoby szukać w mniejszych zasobach surowca w stosunku do innych obszarów Polski i gorszych gatunkach wikliny. O wiele silniej rozwinęło się plecionkarstwo w Małopolsce i Wielkopolsce. Silny rozwój koszykarstwa w Małopolsce w ostatnim stuleciu był związany zapewne również z tradycjami historycznymi rozwoju przemysłu domowego oraz rzemiosła małomiasteczkowego na tych terenach, ze słabą konkurencją wyrobów fabrycznych oraz z łatwością uzyskania zbędnej, nie zatrudnionej w przemyśle fabrycznym siły roboczej, natomiast w Wielkopolsce z wysoko zorganizowaną formą gospodarki wikliniarskiej.

Natężenie produkcji plecionkarskiej na terenach podwarszawskich kształtowało się niejednakowo w różnych okresach czasu.

Silnie rozwija się ono na przełomie XIX w. zarówno na skutek sytuacji ekonomicznej wobec postępującego procesu rozdrobnienia gruntu, jak i wskutek zapotrzebowania rozwijającego się przemysłu i handlu. Plecionkarstwo było zajęciem, którego intratność polegała na możliwości zatrudnienia dzieci i ludzi starych oraz prymitywności samego warsztatu i narzędzi, nie wymagających żadnych większych inwestycji. Zarówno bowiem warsztaty składający się z dwóch desek wspartych z jednej strony na nóżkach, jak żelazo do ubijania plecionki i klucz do prostowania witek były wykonywane często przez samych koszykarzy.

Spośród wsi podwarszawskich najlepsze warunki do rozwoju koszykarstwa posiadały te, które nie potrzebowały sprowadzać wikliny, ale

miały jej pod dostatkiem na okolicznych kępach. Do nich należał Buraków, Las, Nowa Wieś (do I wojny światowej). Natomiast wsie, które musiały sprowadzać surowiec, to: Siekierki, Augustówka, Łomianki, Kępa Kiełpińska. Wiklinę przywożono często z tak odległych miejscowości, jak Czerwińsk i Wyszogród.

Można w przybliżeniu określić, że w wymienionych wsiach około 50% ludności zajmowało się koszykarstwem (wyjątek stanowiły wsie Las i Augustówka, gdzie liczba ta dochodziła niemal do 100%).

Każdy z chałupników-koszykarzy nie tylko zajmował się wypłataniem, ale należał do niego również cały poprzedzający wypłatanie proces obróbki surowca. Połączenie tych dwóch procesów pracy: przygotowania surowca, a następnie przerobu go na gotowy produkt, jest zresztą charakterystyczne dla drobnej chałupniczej wytwórczości koszykarskiej nie tylko tych okolic.

W badaniach terenowych położono nacisk na odtworzenie charakterystycznego procesu przygotowania surowca, który rozpoczyna się z chwilą, kiedy wiklina gotowa jest do zżęcia, a więc dwa razy do roku: bądź na wiosnę, bądź na jesieni. Zwrócono również uwagę na najczęściej stosowane na terenach podwarszawskich techniki, to jest tak zwany sposób plecenia *dubeltowy* oraz *garściak* (nazwa pochodzi stąd, że zamiast jednej witki bierze się kilka cieniutkich witek, które trzyma się w garści). Specjalny rodzaj techniki *krzyżowej na osnowie żeberkowej* stosuje się tu tylko do plecienia płótków i wierszy rybackich.

W początkach omawianego okresu, pod koniec wieku XIX do I wojny światowej, produkcja koszykarska obejmowała przede wszystkim kosze i kufry, które wraz z poważną w tym czasie masą towarową eksportowane były z Królestwa do Rosji, następnie kosze do butelek na wino, kosze na chleb, zw. *piekarnikami*, półokrągłe kosze na ziemniaki, kosze na ryby, zw. *baśkami*, kosze na węgiel, zw. *kanciakami*, i inne.

Zbyt wyprodukowanych przedmiotów nie nastęrczał żadnych trudności. Istnieli specjaliści pośrednicy zajmujący się zarazem skupem, jak i dostarczaniem wzorów do produkcji. Często również sami koszykarze sprzedawali swoje wyroby na popularnym warszawskim targowisku Pod Żelazną Bramą.

Organizacja zbytu nie uległa zmianie w okresie międzywojennym. Ciężka sytuacja ekonomiczna wsi podwarszawskich przyczyniła się do utrzymania roli plectonkarstwa jako niezastąpionego źródła dodatkowego dochodu dla małorolnych i czasem jedyne go źródła dochodu dla bezrolnych chłopów wsi nadwiślańskich.

Dane statystyczne z tego okresu ilustrują stan osób zatrudnionych w koszykarstwie i wielkość samej produkcji wikliniarskiej. Według tych

materiałów na terenie całej Polski w 1931 r. ogólna liczba koszykarzy-chałupników wynosiła 17 tysięcy, z tego 28,5% stanowili pracownicy młodociani. Plantacje wiklinowe dawały rocznie 24 000 wagonów surowca, z których 4000 szło na potrzeby wsi, reszta na eksport. W województwie warszawskim obszar pól wiklinowych, wg ankiety z 1921 r., wynosił 2503 ha (5,8%). Powiat warszawski posiadał 22 kępy wikliny dzikiej i kępę wikliny szlachetnej. Liczby te dają pewne wyobrażenie o rozmiarach produkcji wikliniarskiej.

W zakresie samej produkcji w stosunku do okresu poprzedniego wzbogacił się jedynie asortyment produkowanych przedmiotów. Rozwijała się produkcja mebli koszykarskich, tzw. *tarasowych*, zarzucona zostaje natomiast produkcja koszy do wina i specjalnych kufrów do przewozu towarów. Wiązało się to z rozwojem przemysłu i bardziej nowoczesnymi środkami transportu.

Pomimo że inne ośrodki koszykarskie na terenie Polski w okresie międzywojennym ulegały silnie procesom kapitalizacji, tworząc wielkie warsztaty, na terenach podwarszawskich rozwijała się nadal produkcja reprezentowana przez drobnych majstrów i chałupników.

Okres wojenny przyniósł koszykarstwu ogromne straty. Okupant prowadząc rabunkową gospodarkę niszczył zarówno naturalne kępy wikliny, jak i plantację. Również w stosunku do samych koszykarzy stosowano presję, zmuszając ich do pracy w ramach gospodarki wojennej. W tych warunkach nie mogło być mowy o jakimkolwiek rozwoju plecionkarstwa. Zarówno brak surowca, który znajdował się w rękach Niemców, jak i zmniejszenie chłonności rynku zbytu, Warszawy, czyniło produkcję plecionkarską nieopłacalną.

Okres powojenny, w którym dokonały się zasadnicze zmiany zarówno w stosunkach ekonomicznych, jak i społecznych, w pierwszej swej fazie miał jak najbardziej ujemny wpływ na rozwój produkcji plecionkarskiej. Gwałtowny odpływ ludności do Warszawy, większa intryzność pracy w mieście przyczyniły się do wyraźnego zaniku tej gałęzi twórczości wiejskiej. Zahamowanie tego procesu stało się zagadnieniem palącym. Zaczęto zakładać spółdzielnie i skupiać w ich ramach pozostałych koszykarzy. Jednakże spółdzielnie nie zawsze potrafią podołać nałożonemu na nie zadaniu. Przyczyn należy szukać w złym surowcu, nieodpowiednio przygotowanym do produkcji, niskich płacach oraz prymitywności narzuconych chałupnikom podwarszawskim wzorów wyrobów, nie znajdujących wskutek tego zbytu.

Miasto jako rynek zbytu oddziaływało dodatnio na rozwój plecionkarstwa, narzuciło jednakże do produkcji wzory pozbawione wartości artystycznych. Te wartości związane w niejednym wypadku z cennymi

tradycjami twórczości ludowej dawniejszych okresów historycznych utrzymały się w innych ośrodkach plecionkarskich w Polsce. Należałoby się zastanowić, czy również i spółdzielnie nie powinny sięgnąć do niektórych tradycji i powrócić do starych wzorów produkcyjnych, przedstawiając produkcję na artystyczną. Nasza produkcja plecionkarska powinna być poszukiwana na rynkach zagranicznych, dostarczając nam dewiz i propagując piękno polskiej twórczości ludowej.